



Dzien dobry, Kochani Rodzice i moi Kochani Uczniowie,
najpierw zycze pieknych szczęśliwych zbliżających się Świat
Wielkanocnych, a więc: zdrowka, miłości, smakowitego jajeczka,
radosnego gwaru zebranej Rodzinki i optymizmu w serduszkach
...oby dobre myśli rozkwitwały jak wiosenne kwiaty

a teraz, dla poznania chociaż 1-ego dialektu

Wieśnianego stonka i z cukru baranka, pisanyk jojeczek, wiyrbowych
bazicek, świnconej spyrecki, kietbasek, kisecki i krzonu gorkiego, ale
świnconego. Baby olukrzonej i kotoca do niej, wesotości, zieloności.
Wiosny w dusy i radości, a po usy syćkiego nolepsego
pobłogostawionego od Pana Nasego Zmartwychwstałego
– zycy z serca Wasa Tenia

Lyon, 7 kwietnia 2020

Słowniczek tematyczny dotyczący Wielkiego Tygodnia

Niedziela palmowa - przypada 7 dni przed Wielkanocą i przypomina przybycie Chrystusa do Jerozolimy. Rozpoczyna **Wielki Tydzień**...

Wielki Czwartek - to święto ustanowione na pamiątkę Ostatniej Wieczerzy. Podczas mszy poświęcone zostają oleje, potrzebne do udzielania sakramentów oraz do konsekracji kościołów lub naczyń liturgicznych.

Wielki Piątek - Wielki Piątek w Kościele katolickim jest dniem upamiętniającym mękę i śmierć Chrystusa na krzyżu.

Wielka Sobota - dzień przed Wielkanocą. Związane są z nim zwyczaje adoracji Grobu Pańskiego oraz święcenia pokarmów.



Wielkanoc (Pascha) - Niedziela Wielkanocna - Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego jest najstarszym i największym świętem chrześcijańskim (obok Bożego Narodzenia), upamiętnia śmierć krzyżową i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

W liturgii wielkanocnej Kościół ukazuje Chrystusa Zmartwychwstałego.

Wczesnym rankiem wierni biorą udział w **procesji rezurekcyjnej**, obchodzącej trzykrotnie kościół. Wszystkie dzwony biją na ogłoszenie wspaniałej wieści o zmartwychwstaniu Pana, rozbrzmiewa też pieśń "**Wesoły nam dziś dzień nastał**". W wielu miejscach młodzi ludzie odpalają specjalnie przygotowane z tej okazji petardy. Stara tradycja chrześcijańska, nakazuje witać się w tym dniu słowami: "**Chrystus Zmartwychwstał**", na co odpowiada się: "**Zmartwychwstał prawdziwie**". Mówiąc to musimy tego dnia odpuścić, darować czy zapomnieć wszystkie niepo^{ko}zumienia i żale. Po **Rezurekcji** następuje **święteczne śniadanie, zwane święconym**.

Najważniejszą jego częścią jest **dzielenie się jajkiem**. Tradycyjny stół wielkanocny był stołem obfitości, ugiął się od mięsiva i ciast. Pośrodku powinien znaleźć się **baranek z chorągiewką, symbol niewinnie umęczonego Chrystusa**.

Wielkanocny Poniedziałek - Poniedziałek wielkanocny jest drugim dniem świętowania Zmartwychwstania Chrystusa. W ten dzień obchodzi się też **Smigus-dyngus**.

Wielkanocny Wtorek - Starym, sięgającym średniowiecza zwyczajem była krakowska "**rękawka**". W trzeci dzień świąt wielkanocnych zamożniejsi krakowscy mieszczanie obdarowywali jadłem wiecznie głodnych żaków (studentów) i wszelką biedotę miejską. Czynili to w bardzo osobliwy sposób; na mogiłę Krakusa, tzw. "rękawkę", obok kościoła św. Benedykta na Krzemionkach, udawali się panowie i panie wraz z dziewczkami służebnymi, dzwigającymi **koszyki pełne pisanek, bułeczek, pierników i innych specjałów**.

Z "Małym Księciem" o najistotniejszych wartościach: o miłości, przyjaźni, zaufaniu i odpowiedzialności.

Z pewnością omawialiście utwór "Mały Książę" Antoina de Saint-Exupéry, lecz po francusku. Ja proponuję Wam do bliższej analizy "Spotkanie z Lisem."

dla przypomnienia:

Antoine de Saint-Exupéry - pisarz, dziennikarz, pilot
(1900 - 1944)

- urodził się w Lyonie w rodzinie arystokratycznej
- studiował architekturę w Akademii Sztuk Pięknych w Paryżu
- od dzieciństwa pasjonował się lotnictwem, stworzył projekt roweroletu, mama uszyła mu żagle, które umocował do roweru, do motocykla
- wreszcie zdobył brevet pilota wojskowego,
- opatentował wiele rozwiązań w zakresie budowy silników samolotowych
- pracował jako pilot, odbywał długodystansowe loty pocztowe międzykrajowe i międzykontynentalne
- w czasie wojny odbywał loty bojowe i szpiegowskie
- zginął, zestrzelony przez wojska niemieckie (1944r)

o życiu prywatnym:

Jego żoną była argentyńska pisarka i artystka Consuela Suncin Sandomal de Gómez (jego Roża w "Małym Księciu")

Bardzo kochał matkę, pisywał do niej czułe listy.

Matryciel. Można by powiedzieć, że zachował duszę dziecka.

Na jubileuszowym spotkaniu w naszym Hôtel de Ville, jego siostrzenica z fascynacją wspominała miłą. Raz, gdy opiekował się nią (matką), na obiedzie w restauracji jako 1. danie wypita gorzka czekolada, jako 2. zjadła kawałek tortu czekoladowego i na deser - lody czekoladowe. Wieczorem była b. chora, wymiotowała, a młody Antoine obwinił się, że pozwolił jej na podobne menu.

Ona również była jego pierwszą recenzentką "Małego Księcia".

Miała wówczas już 10 lat. Przeczytała jednym tchem "od deski do deski." Była zachwycona baśnią, pochwaliła wujka-autora, co go bardzo upewniło, że jego utwór będzie uniwersalny, dedykował go dorosłym, a będzie też podobał się dzieciom.

Istotnie, dla dorosłych jest parabolą (przypowieścią) skrywającą głębokie filozoficzne sensy, a dla dzieci fantastyczną, poetycką baśnią, zilustrowaną przez samego pisarza.

Miś twożora spełniona baśń.!

Utwór najpierw wydany w USA w 1943 r., we Francji, niestety, już pośmiertnie w 1946 r.

Uchodzi on za klasykę światowej literatury. Przetłumaczony na ok. 300 języków i dialektów, najbardziej sprzedawany i pożytny. Genialny, ponadczasowy!

Ukazuje uniwersalne prawdy i najcenniejsze wartości humanistyczne.

Miedzyplanetarna podróż Małego Księcia jest jego lekcją o świecie dorosłych i osobistym dojrzewaniem do przyjaźni, do miłości. Opuścił Asteroidę B 612, a ^{na}VMiej Róż, która pomimo trudnej relacji, była dla niego wyjątkowa - ta jedyna. Czując się samotnym, pragnie nawigować przyjaźni lecz spotkane osoby na kolejnych Planetach, przynoszą mu rozczarowanie z powodu wad (egoizm, samouwielbienie, bierność, brak odulagi i ciekawości, upijanie się z nieszczęścia, kierowanie się suchą wiedzą...). Jednak do wszystkich osób odnosi się z szacunkiem, bo szacunek jest podstawą właściwych, zdrowych relacji międzyludzkich.

Che wiedza, nie pieniądze, nie sucha wiedza ... są najcenniejsze.

A gdyby tak dorosli zachowali w sobie "Henrykowskie dziecko" (szczerść, spontaniczność, zachwyt, gdyby oceniali sercem) może byłiby szczęśliwsi?

Mały Książę spotyka Lisa, jakie ważne sekrety mu/nam zdradzi?

Polecam, zapraszam....

Mały Książę / **Antoine de Saint- Exupéry**

Wtedy pojawił się lis.

– Dzień dobry – powiedział lis.

– Dzień dobry – odpowiedział grzecznie Mały Książę i obejrzał się, ale nic nie dostrzegł.

– Jestem tutaj – posłyszał głos – pod jabłonią.

– Ktoś ty? – spytał Mały Książę. – Jesteś bardzo ładny...

– Jestem lisem – odpowiedział lis.

– Chodź pobawić się ze mną – zaproponował Mały Książę. – Jestem taki smutny...

– Nie mogę bawić się z tobą – odparł lis. – Nie jestem oswojony.

– Ach, przepraszam – powiedział Mały Książę. Lecz po namyśle dorzucił: – Co znaczy „oswojony”?

– Nie jesteś tutejszy – powiedział lis. – Czego szukasz?

– Szukam ludzi – odpowiedział Mały Książę. – Co znaczy „oswojony”?

– Ludzie mają strzelby i polują – powiedział lis. – To bardzo kłopotliwe. Hodują także kury i to jest interesujące. Poszukujesz kur?

– Nie – odrzekł Mały Książę. – Szukam przyjaciół. Co znaczy „oswoić”?

– Jest to pojęcie zupełnie zapomniane – powiedział lis. – „Oswoić” znaczy „stworzyć więzy”.

– Stworzyć więzy?

– Oczywiście – powiedział lis. – Teraz jesteś dla mnie tylko małym chłopcem, podobnym do stu tysięcy małych chłopców. Nie potrzebuję ciebie. I ty także mnie nie potrzebujesz. Jestem dla ciebie tylko lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów. Lecz jeżeli mnie oswoisz, będziemy się nawzajem potrzebować. Będiesz dla mnie jedyny na świecie. I ja będę dla ciebie jedyny na świecie.

– Zaczynam rozumieć – powiedział Mały Książę. – Jest jedna róża... zdaje mi się, że ona mnie oswoiła...

– To możliwe – odrzekł lis. – Na Ziemi zdarzają się różne rzeczy...

– Och, to nie zdarzyło się na Ziemi – powiedział Mały Książę.

Lis zaciekał się:

– Na innej planecie?

– Tak.

– A czy na tej planecie są myśliwi?

– Nie.

– To wspaniałe! A kury?

– Nie.

– Nie ma rzeczy doskonałych – westchnął lis i zaraz powrócił do swej myśli: – Życie jest jednostajne. Ja poluję na kury, ludzie polują na mnie. Wszystkie kury są do siebie podobne i wszyscy ludzie są do siebie podobni. To mnie trochę nudzi. Lecz jeśli byś mnie oswoił, moje życie nabrałoby blasku. Z daleka będę

rozpoznawał twoje kroki – tak różne od innych. Na dźwięk cudzych kroków chowam się pod ziemię. Twoje kroki wywabiają mnie z jamy jak dźwięki muzyki. Spójrz! Widzisz tam łany zboża? Nie jem chleba. Dla mnie zboże jest nieużyteczne. Łany zboża nic mi nie mówią. To smutne! Lecz ty masz złociste włosy. Jeśli mnie oswoisz, to będzie cudownie. Zboże, które jest złociste, będzie mi przypominało ciebie. I będę kochać szum wiatru w zbożu...

Lis zamilkł i długo przypatrywał się Małemu Księciu.

– Proszę cię... oswój mnie – powiedział.

– Bardzo chętnie – odpowiedział Mały Książę – lecz nie mam dużo czasu.

Muszę znaleźć przyjaciół i nauczyć się wielu rzeczy.

– Poznaje się tylko to, co się oswoi – powiedział lis. – Ludzie mają zbyt mało czasu, aby cokolwiek poznać. Kupują w sklepach rzeczy gotowe. A ponieważ nie ma magazynów z przyjaciółmi, więc ludzie nie mają przyjaciół. Jeśli chcesz mieć przyjaciela, oswój mnie!

– A jak się to robi? – spytał Mały Książę.

– Trzeba być bardzo cierpliwym. Na początku siądziesz w pewnej odległości ode mnie, ot tak, na trawie. Będę spoglądać na ciebie kątem oka, a ty nic nie powiesz. Mowa jest źródłem nieporozumień. Lecz każdego dnia będziesz mógł siadać trochę bliżej...

Następnego dnia Mały Książę przyszedł na oznaczone miejsce.

– Lepiej jest przychodzić o tej samej godzinie. Gdy będziesz miał przyjść na przykład o czwartej po południu, już od trzeciej zacznę odczuwać radość. Im bardziej czas będzie posuwać się naprzód, tym będę szczęśliwszy. O czwartej będę podniecony i zaniepokojony: poznam cenę szczęścia! A jeśli przyjdiesz nieoczekiwanie, nie będę mógł się przygotowywać...

Potrzebny jest obrządek.

– Co to znaczy „obrządek?” – spytał Mały Książę.

– To także coś całkiem zapomnianego – odpowiedział lis. – Dzięki obrządkowi pewien dzień odróżnia się od innych, pewna godzina od innych godzin. Moi myśliwi na przykład, mają swój rytuał. W czwartek tańczą z wioskowymi dziewczętami. Stąd czwartek jest cudownym dniem! Podchodzę aż pod winnice. Gdyby myśliwi nie mieli tego zwyczaju w oznaczonym czasie, wszystkie dni byłyby do siebie podobne, a ja nie miałbym wakacji.

W ten sposób Mały Książę oswoił lisa. A gdy godzina rozstania była bliska, lis powiedział:

– Ach, będę płakać!

– To twoja wina – odpowiedział Mały Książę – nie życzyłem ci nic złego. Sam chciałeś, abym cię oswoił...

– Oczywiście – odparł lis.

– Ale będziesz płakać?

– Oczywiście.

– A więc nic nie zyskałeś na oswojeniu?

– Zyskałem coś ze względu na kolor zboża – powiedział lis, a później dorzucił:
– Idź jeszcze raz zobaczyć róże. Zrozumiesz wtedy, że twoja róża jest jedyna na świecie. Gdy przyjdiesz pożegnać się ze mną, zrobię ci prezent z pewnej tajemnicy.

Mały Książę poszedł zobaczyć się z różami.

– Nie jesteście podobne do mojej róży, nie macie jeszcze żadnej wartości – powiedział różom. – Nikt was nie oswoił i wy nie oswoiłyście nikogo. Jesteście takie, jakim był dawniej lis. Był zwykłym lisem, podobnym do stu tysięcy innych lisów, lecz zrobiłem go swoim przyjacielem i teraz jest dla mnie jedyny na świecie.

Róże bardzo się zawstydzily.

– Jesteście piękne, lecz próżne – powiedział im jeszcze. – Nie można dla was poświęcić życia. Oczywiście moja róża wydawałaby się zwykłemu przechodniowi podobna do was. Lecz dla mnie ona jedna ma większe znaczenie niż wy wszystkie razem, ponieważ ją właśnie podlewałem. Ponieważ ją przykrywałem kloszem. Ponieważ ją właśnie osłaniałem. Ponieważ właśnie dla jej bezpieczeństwa zabijałem gąsienice (z wyjątkiem dwóch czy trzech, z których chciałem mieć motyle). Ponieważ słuchałem jej skarg, jej wychwał się, a czasem jej milczenia. Ponieważ... jest moją różą.

Powrócił do lisa.

– Żegnaj – powiedział.

– Żegnaj – odpowiedział lis. – A oto mój sekret. Jest bardzo prosty: dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu.

– Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu – powtórzył Mały Książę, aby zapamiętać.

– Twoja róża ma dla ciebie tak wielkie znaczenie, ponieważ poświęciłeś jej wiele czasu.

– Ponieważ poświęciłem jej wiele czasu... – powtórzył Mały Książę, aby zapamiętać.

– Ludzie zapomnieli o tej prawdzie – rzekł lis. – Lecz tobie nie wolno zapomnieć. Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś. Jesteś odpowiedzialny za swoją różę.

– Jestem odpowiedzialny za moją różę... – powtórzył Mały Książę, aby zapamiętać.

Ćw. 2.

Kim są bohaterowie opowiadania? Napisz o nich kilka zdań. Pomogą ci w tym pytania pomocnicze:

- Kim są ?.....
.....
- Skąd pochodzą ?.....
- Jak wyglądają ?.....
.....
- Czym się wyróżnia każdy z nich ?
.....

Ćw. 3.

Gdzie rozgrywają się wydarzenia opisane w tekście? Zapisz odpowiedź.

.....

Ćw. 4.

- Jak lis wyjaśnił Małemu Księciu słowo „oswoić”? Wyszukaj i podkreśl to wyjaśnienie. Co według Ciebie znaczy „oswoić”?
- Co powinna zrobić osoba, która chce kogoś lub coś oswoić? Odszukaj w tekście rady lisa.
- Jak zachowuje się ktoś oswojony? Podkreśl odpowiednie fragmenty.
- Co lis myśli o ludziach? Znajdź w tekście odpowiednie fragmenty. Czy zgadzasz się z jego opinią?
- Jak rozumiesz wypowiedź lisa „Mowa jest źródłem nieporozumień”? Czy zawsze wszystko daje się przekazać słowami? O czym trudno jest opowiedzieć?

Ćw. 5

Napisz rady dla kogoś, kto chciałby:

oswoić ciemność,

oswoić nowe, nieznane miejsce,

oswoić nowy smak.

.....
.....
.....
.....
.....
.....

Ćw. 6 .

Przemysł każdą Złotą Myśl

„Gdy jest bardzo smutno, to kocha się zachody słońca”. (rozdział VI)

„Drogi prowadzą zawsze do ludzi”. (rozdział XX)

„Mowa jest źródłem nieporozumień”. (rozdział XXI)

„Dobrze widzi się tylko sercem”. (rozdział XXI)

„Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”. (rozdział XXI)

„Stajesz się odpowiedzialny na zawsze za to, co oswoiłeś”. (rozdział XXI)

„Zawsze się wydaje, że w innym miejscu będzie (nam) lepiej”. (rozdział XXII)

„Decyzja oswojenia niesie w sobie ryzyko łez”. (rozdział XXV)

Ćw. 7.

Napisz, jak nawiązałaś znajomość i jak ona przerodziła się w prawdziwą przyjaźń

[illegible]

Odmięń przez przypadki i liczby wyrażenie: mały książkę

M. (kto co?) mały książkę

mały książkę

L. (kogo brat?)

C. (komu daje?)

B. (kogo lubię?)

cf. (z kim podróżuję?)

Msc. (o kim mówię?)

W. wyznam O!

dziękuję

Wysłuchaj dla przyjemności piosenki "Gdzie jesteś, Mały Książę?"

spiewa **Katarzyna Sobczyk** z zespołem Czerwono-Czarni 1964 – 1972 Ryszard Poznakowski,
w 1967 r. Kasia Sobczyk otrzymała tytuł Piosenkarki Roku.

https://youtu.be/yf5Wmo_eXn4 TVP KULTURA

Autor: **Krzysztof Dzikowski**

Katarzyna Sobczyk / Gdzie jesteś, Mały Książę?

Gdzie jesteś, Mały Książę? Gdzie
Odszedłeś z mej książeczki kart?
Czy po pustyni błądzisz? Znów
Rozmawiasz z echem pośród skał?

Czy tam, gdzie świeci złoty wóz,
Oglądasz Ziemię w swoich snach,
Gdzie pozostała z dawnych dni
Niby wspomnienie bajka ta.

W maleńkiej Róży kochał się
Książę na jednej z wielu gwiazd.
Nie widział przedtem innych róż,
Kiedy w daleki poszedł świat.

Na Ziemi zwątpił w miłość swą,
Tę najpiękniejszą z wszystkich snów,
Bo jak miał w jednej kochać się,
Gdy ujrzał park z tysiącem róż?

Nie wierz swym oczom – szepnął wiatr,
Jeżeli kochasz, sercem patrz.
Zrozumiał wtedy Książę to,
Że tylko jedna w świecie jest,
Ta, którą kochał we wszystkie dni
I wrócił znów do Róży swej.

Gdzie jesteś, Mały Książę, gdzie?
Odszedłeś z mej książeczki kart.
W świecie, gdzie nikt nie kocha róż
Na zawsze ktoś pozostał sam.
W świecie, gdzie nikt nie kocha róż,
Na zawsze ktoś pozostał sam.